



Rozmowa z dr hab. s. Adelajdą Sielepin CHR

Bogactwo pięknych tradycji, zwyczajów związanych z okresem Bożego Narodzenia, atmosfera Wigilii, Świąt, koledy..., to wszystko może nam pomóc w odkrywaniu wielkości daru Bożego miłosierdzia, jaki w tym okresie liturgicznym w sposób szczególny przeżywamy, ale często jest tak, że poprzestajemy na obrzędowości. Spróbujmy więc spojrzeć na okres Narodzenia Pańskiego w świetle tajemnicy miłosierdzia Bożego. Przed narodzeniem było zwiastowanie i przyjęcie przez Syna Bożego ludzkiej natury. Co to oznacza dla człowieka?

Bóg nie chce odnosić się do nas z dystansem. To największy dowód miłosierdzia, który polega na tym, że solidaryzuje się On z człowiekiem aż po przyjęcie ludzkiej natury. W przypadku Boga jest to przyjęcie natury niższej, ale jednocześnie Syn Boży pozostaje Bogiem. Odtąd Bóg przemawia do nas coraz bardziej zrozumiałym językiem: *Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg (...), a w tych ostatnich dniach przemówił do nas przez Syna* (Hbr 1, 1).

Wcielenie i narodzenie Syna Bożego dokonuje się po „fiat” Maryi. Bóg okazuje nam tak wielkie miłosierdzie przy rozumnej i wolnej współpracy człowieka – Niepokalanej Niewiasty. Czy nie jest to doskonały obraz ukazujący Bożą pedagogię w udzielaniu miłosierdzia światu?

Z pewnością Maryja jest tym wyjątkowym ogniwem historii ludzkości; przez swoją wolność od grzechu absolutnie otwarta i uległa woli Boga. Wobec Niej Bóg nie musiał stosować pedagogii

w czasie, natomiast w procesie pedagogii wobec nas Maryja jest wzorem i niezwykłym przykładem, w jakim kierunku mają iść nasze poszukiwania i pragnienia, by Bogu nie przeszkadzać w rozlewaniu miłosierdzia. Każda nasza decyzja na „tak” dla Boga otwiera skarbiec miłosierdzia dla innych, podobnie jak zgoda Maryi otworzyła Odkupicielowi „drzwi” na ziemię. Nasze przyjmowanie woli Bożej i podjęcie jej rozsiewa miłość wokół i przyczynia się do wzrostu w prawdzie i szczęściu. Jest to naturalnie szczęście natury duchowej i poczucie sensu własnego istnienia dla trwałych owoców w innych i dla chwały Boga.

Syn Boży przychodzi na świat w rodzinie. Liturgia w sposób szczególny podkreśla ten fakt poprzez obchodzenie w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu święta Najświętszej Rodziny. Jakie jest zasadnicze przesłanie tego święta w świetle tajemnicy Miłosierdzia?

Wyraża ono kontekst powstawania życia i w ogóle ludzkiego istnienia. Jest to środowisko miłości. Bóg z miłości powołał wszystko do istnienia i „z miłości przeznaczył nas dla siebie” (Ef 1, 4-5). Na przykładzie Jezusa potwierdza tę prawdę, że człowiek ma przyjść na świat i wznostać we wspólnocie ludzkiej – mężczyzny i kobiety (por. Rdz 1, 27), którym zadana jest troska o życie w sensie jego przekazu i wychowania (por. Rdz 1, 28). Wprawdzie ojcem Jezusa jest sam Bóg, ale Józef został powołany, aby być Jego widzialnym zastępcą, „cieniem Ojca” (Jan Dobraczyński) na ziemi. Pokazał w ten sposób model

ojca ziemskiego jako żywiciela, opiekuna i wychowawcy. Rodzice zapewniają człowiekowi pierwsze doświadczenie miłości i mądrości Boga, a nawet jeśli ich nie zapewniają, to takie jest ich powołanie. Wyjątkowość roli rodziców jako pierwszych po Bogu gwarantuje i potwierdza czwarte przykazanie Dekalogu. Pierwszy i największy dar od Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 16), otrzymujemy przez rodziców i dzięki temu, że otrzymujemy, potrafimy łatwiej się nim dzielić, by świadczyć o Bogu, który jest bogaty w miłosierdzie. A nawet gdy rodzice, „nie wiedząc, co czynią”, nie przekazują miłości Bożej, to Bóg sam rekompensuje stokrotnie ten niezawiniony brak, gdy go szczerze poszukujemy i pragniemy. Model Świętej Rodziny jest nam bliski, choćby dzisiaj nawet w aspekcie „adopcji” Jezusa przez Józefa. Na plan pierwszy wysuwa się, bardziej jeszcze niż pokrewieństwo krwi, relacja między Bogiem Ojcem a Jezusem. W rodzinie zatem chodzi o czytelny i życiodajny przekaz miłości Boga, a nie tylko miłości własnej, ludzkiej, niepełnej, a nierzadko i toksycznej.

Nie bez znaczenia są też wszystkie okoliczności narodzenia Jezusa: spis ludności, wybór miejsca, ubóstwo stajenki betlejemskiej... Jakie to ma znaczenie dla nas?

Wszystkie te okoliczności potwierdzają, że wcielenie Boga miało charakter rzeczywisty. Jezusowi nic, co ludzkie, nie było obce; włącznie z genealogią w porządku człowieczeństwa, w której byli grzesznicy reprezentujący prawie wszystkie rodzaje wykroczeń przeciwko Bogu i Jego przykazaniom. Decyzja na ten typ bliskości i wspólnoty z człowiekiem to też nieskończone Boże miłosierdzie.

Nie tylko okoliczności narodzenia Chrystusa są znaczące, ale także wydarzenia, jakie miały miejsce po narodzeniu Chrystusa: śpiew aniołów, pokłon pasterzy, ale także rzeź niewiniątek, ucieczka do Egiptu...

Dotykamy tu problemu konfrontacji planów Bożych z planami ludzkimi, „skrzyżowania” dróg

Pańskich z naszymi. Naturalnie niebo się cieszy, że miłosierdzie Boga sięga wszędzie i przebija granice natur. Aniołowie to oznajmniają w słowach: *Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli*, które w formie hymnu weszły do liturgii i najpierw śpiewane były przez biskupa tylko w Boże Narodzenie. Cieszy się ziemia w tych najprostszych i najbiedniejszych, którzy są niezauważeni przez „ten świat”, a dobra doczesne nie zagłuszyły w nich czystego zmysłu wiary, więc uwierzyli aniołom i przybiegli pierwsi, by powitać Mesjasza w swojej prostocie wcielenia podobnego do nich. Ale jest i rezerwa świata, który słysząc, że narodził się król, boi się i odczuwa zagrożenie. W swoim zaślepieniu nie odróżnia władzy tego świata od królestwa *nie z tego świata*. Dlatego w paroksyzmie lęku posuwa się do działań irracjonalnych i okrutnych: na akt miłości Boga odpowiada nienawiścią, na dar życia – groźbą śmierci. Czyż tę biedę może uleczyć coś innego niż Boża cierpliwość i miłosierdzie?

Syn Boży stał się człowiekiem nie tylko na czas ziemskiego życia, dlatego w tym miejscu moglibyśmy zapytać za Psalmistą: Kim jest człowiek?

Bóg przyjął to, co ludzkie, by człowiek przyjął to, co Boskie. „Cudowna wymiana” (*admirabile commercium*), o której przypomina co roku prefacja na uroczystość Bożego Narodzenia, jest właśnie tym niezwykłym dowodem ekonomii zbawienia. W ramach tej „wymiany” Bóg przychodzi do człowieka na ziemię, by każdego, kto w Niego uwierzy, uswięcić (por. J 1, 12) i w nowej godności dziecka Bożego włączyć w swoją chwałę, razem z Chrystusem „na wyżynach niebieskich”, gdzie nasza ludzka natura została już umieszczona przez zwycięskiego Pana (por. kolekta i prefacja na Wniebowstąpienie Pańskie). Owoce Wcielenia, które dla naszego zbawienia dopełniło się w Misterium Paschalnym, są dla nas dostępne w sakramentach. W nich jest źródło naszej godności i partnerstwa z Bogiem w przymierzu, jakie zawarł z nami w Chrystusie.

*Za rozmowę serdecznie dziękuje
s. M. Elżbieta Siepak ZMBM*